

Sztuki plastyczne. Wystawy i krytyka

Wystawy sztuki w dwudziestoleciu międzywojennym nie odbywały się w Lublinie nazbyt często, ale dość regularnie. Wystawa Legionów Polskich, którą można symbolicznie uznać za otwierającą działalność wystawienniczą w mieście w tym okresie, została udostępniona publiczności w lipcu i sierpniu 1917 r. Na ekspozycji pokazano – podobnie jak na innych licznych takich wystawach w kraju – przede wszystkim rysunki, ale także prace olejne, tempery, gwasze i grafiki, wykonane przez artystów służących wówczas w wojsku¹, wśród których przeważały szkice o charakterze sprawozdań wojennych, co dość krytycznie komentował na łamach „Dziennika Lubelskiego” Konstanty Kietlicz-Rayski². Uwagę zwiedzających zwracał niewątpliwie rzeźbiarski projekt pomnika ku czci poległych legionistów z postacią beliniaka stojącego nad płytą nagrobną³, wykonany przez jedyną w gronie wystawiających artystów kobietę żołnierkę, pochodzącą z Lubelszczyzny Zofię Trzcińską-Kamińską⁴. Wystawie towarzyszył katalog ze wstępem Józefa Andrzeja Teslara, który wraz z Julianem Fałatem i Janem Śliwińskim-Effenbergerem należał do ścisłego Komitetu Organizacyjnego wystawy⁵.

12 stycznia 1918 r. otwarto ekspozycję obrazów głównie lubelskich malarzy bardziej znaczącą dla tutejszego środowiska⁶. Jak donosiła „Ziemia Lubelska”, swoje prace zaprezentowali: Janina i Henryk Wiercieńscy, Witold Boguski, Alojzy Kuczyński, Józef

¹ Więcej o sztuce artystów-legionistów zob. W. Milewska, M. Zientara, *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*, Kraków 1999.

² K. Kietlicz-Rayski, *Ze sztuki*, „Dziennik Lubelski” 1918, nr 1, s. 4.

³ P. Bielecki, *Zofia Trzcińska-Kamińska (1890–1977) – życie i twórczość*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2022, t. 28, s. 139–140.

⁴ Chociaż legionowy epizod Kamińskiej trwał zaledwie półtora miesiąca, wywołał rodzinny skandal, artystka bowiem, wówczas już mężatka i matka pięcioletniej córki Kasi, w 1915 r. potajemnie zaciągnęła się w Lublinie do II Brygady plutonu kawalerii sztabowej Komendy Legionów w męskim przebraniu pod pseudonimem Zygmunta Tarły. Trzcińska-Kamińska była później autorką m.in. dekoracji rzeźbiarskiej na fasadzie gmachu lubelskiej Poczty Głównej (1925). Więcej o artystce zob.: A. Melbechowska-Luty, *Posągi i ludzie. Rzeźba polska dwudziestolecia międzywojennego (1918–1939)*, Warszawa 2005, s. 244–245; K. Mikocka-Rachubowa, *Zofia Trzcińska-Kamińska [w:] Artystki polskie* (kat. wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie), red. A. Morawińska, Warszawa 1991, s. 346–347.

⁵ *Wystawa Legionów Polskich, Lublin lipiec–sierpień 1917* (katalog. wystawy), oprac. J. Śliwiński-Effenberger, A. Procajłowicz, Kraków [1917].

⁶ Już rok wcześniej, bo w maju 1916 r., na „Wystawie dzieł malarzy polskich” zorganizowanej przez Towarzystwo „Muzeum Lubelskie” w Resursie Kupieckiej wśród ponad 260 dzieł blisko 150 artystów pokazano także sporą grupę prac współczesnych twórców lubelskich. Wykracza ona jednak poza wytyczony zakres czasowy niniejszego tomu. Zob. *Wystawa dzieł malarzy polskich* (kat. wystawy), Lublin 1916; za: I.J. Kamiński, *Życie artystyczne w Lublinie 1901–1926*, Lublin 2000, s. 81.

Rakowski, Stefan Terpiłowski i Władysław Barwicki⁷. Recenzent na łamach tego samego dziennika przygotował lublinianom laurkę: chwalił przede wszystkim portrety Wiercieńskiego za „niezwykłą kolorystykę i doskonałe utrwalenie sympatycznych cech fizjonomii” i Karola Westfala („doskonały rysunek” tego „ucznia szkoły francuskiej”). Wyróżnił także „malowane śmiało” pejzaże Kuczyńskiego, kilka prac „nastrojowca” Boguskiego i „ciekawe eksperymenty” Rakowskiego⁸. Bardziej krytycznie do zaprezentowanych prac odniósł się autor recenzji „Dziennika Lubelskiego”, którym był Wiktor Ziółkowski, ukryty pod pseudonimem „-r-i”⁹. Zarzucał artystom braki warsztatowe, a nade wszystko niezrozumienie aktualnych celów sztuki, powołując się na programową wypowiedź Zbigniewa Pronaszki, współtwórcy ugrupowania Ekspresjonistów Polskich (późniejszych formistów), o tym, czym powinno być współczesne malarstwo¹⁰. Bez względu na poziom dzieł, przedsięwzięciu przyświecał zbożny cel: dochód z biletów wejściowych na wystawę miał zostać przekazany na rzecz seminarium nauczycielskiego i zwolnionych ze służby rannych legionistów.

Kolejne cztery wystawy odbyły się we wspomnianym wyżej Salonie Artystycznym, dzięki inicjatywie Konstantego Kietlicz-Rayskiego¹¹. Pierwszą z nich, otwartą w grudniu 1918 r., z – przypomnijmy – pracami Kietlicz-Rayskiego, Świeżego i Winterowskiego, negatywnie ocenił znowu Ziółkowski na łamach krakowskich „Masek”¹². Najmniej pochlebnie, a zarazem najobszerniej wypowiedział się o Kietlicz-Rayskim, zarzucając mu ogólny brak umiejętności warsztatowych i pomysłu artystycznego, prace Świeżego określił jako zbyt dekoracyjne, z kolei Winterowski – jego zdaniem – pokazał obrazy dla „tłumu goniącego za tanim efektem”¹³. Na drugą wystawę, pokazaną na przełomie marca i kwietnia 1919 r., Ziółkowski spojrział już nieco łaskawszym okiem. Docenił przede wszystkim obrazy malarza Józefa Hurta, przychylnie wypowiedział się również o pracach Tadeusza Śliwińskiego¹⁴. Zaraz po niej, na początku kwietnia, anonsowano w Salonie następną wystawę. Uwagę autora rozbudowanej notki zwróciły sylwetki dwóch młodych artystów żydowskich: Symchy Trachtera i Henryka Lewenstadta, jako dobrze zapowiadających się, ciągle poszukujących i eksperymentujących z formą twórców¹⁵. Obaj urodzili się w Lublinie i oprócz studiów artystycz-

⁷ *Otwarcie wystawy obrazów malarzy lubelskich*, „Ziemia Lubelska” 1918, nr 22, s. 1.

⁸ K.J. Cze..., *Wystawa obrazów malarzy lubelskich*, „Ziemia Lubelska” 1918, nr 26, s. 2.

⁹ -r-i, *Kilka słów o wystawie obrazów malarzy lubelskich*, „Dziennik Lubelski” 1918, nr 36, s. 2–3.

¹⁰ „Malarstwo nie może być powrotem do natury, malarstwo musi być zawsze powrotem do obrazu. Obrazem zaś jest celowe, logiczne wypełnienie pewnymi określonymi formami pewnej przestrzeni, stanowiącej w ten sposób jednolity, niezmienny organizm”; Z. Pronaszko, *O ekspresjonizmie*, „Maski” 1918, nr 1, s. 15–16.

¹¹ Por. rozdział *Sztuki plastyczne. Instytucje – twórcy – dzieła*.

¹² J. Kot, *Lublin. Wystawa obrazów. Sztuka na prowincji*, „Maski” 1919, z. 1, s. 16.

¹³ *Ibidem*. Ten przesadnie surowy wobec Rayskiego ton Ziółkowskiego wynikał zapewne z niechęci tego pierwszego do sztuki nowatorskiej, takiej, jaką w tym czasie proponowali np. podziwiani przez lubelskiego krytyka formiści.

¹⁴ J. Kot, *O lubelskiej wystawie malarskiej*, „Ziemia Lubelska” 1919, nr 155 [dodatek], s. 2.

¹⁵ *Z Salonu Artystycznego*, „Ziemia Lubelska” 1919, nr 155, s. 2. Por. R. Bartnik, *Malarze żydowscy w zbiorach Muzeum Lubelskiego* [w:] *Żydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim*, red. W. Hawryluk, G. Linkowski, Lublin 1996, s. 29–34; *Trachter. Malarz z Lublina*, red. J. Bendkowski, Warszawa 2020.

nych w kraju zdobywali wykształcenie w renomowanych akademiach zagranicznych: Trachter w Wiedniu, Lewenstadt w Monachium. Obaj także odbyli długie, kilkuletnie podróże artystyczne m.in. do Paryża. Latem 1919 r. odbyła się ostatnia wystawa w Salonie Artystycznym: indywidualna prac Kietlicz-Rayskiego, można by rzec pożegnalna przed jego wyjazdem z Lublina na stałe. Zebrano na niej nie tylko obrazy, ale także rysunki (np. do *Balladyny* Słowackiego) czy oparte na ludowych wzorach projekty kilimów i ozdób na książki¹⁶. Stonowaną w zachwytach, jak również w krytyce, recenzję z „Głosu Lubelskiego” autorstwa A.S. skomentował niezmordowany Ziółkowski, koncentrując się tym razem na wytknięciu błędów i ignorancji w temacie sztuki samego recenzenta, jednocześnie akcentując wysoki poziom wystawy i zasługi działalności wystawienniczej Salonu dla „ożywienia atmosfery artystycznej w mieście”¹⁷.

23 maja 1920 r. w siedzibie Towarzystwa Muzycznego otwarto ekspozycję prac Ludwika Konarzewskiego (1885–1954), malarza i rzeźbiarza związanego ze Śląskiem Cieszyńskim, który w tym czasie krótko przebywał w Lublinie, zanim *via* Warszawa osiadł na stałe w Istebnej, w rodzinnych stronach swojej żony Jadwigi z Wałachów¹⁸. Były to kompozycje o charakterze patriotycznym, niezbyt przychylnie ocenione przez Ziółkowskiego, który – wówczas zafascynowany nowatorskimi pracami i koncepcjami Witkacego, Chwistka czy Tytusa Czyżewskiego – zarzucał Konarzewskiemu naiwność symboliki, słabość formalną, na pocieszenie doceniając niektóre jego pejzaże¹⁹.

Śladem zaangażowania lubelskiego środowiska w działalność Centralnego Komitetu Propagandy Związków Artystycznych, powołanego w 1920 r. w obliczu ogólnej mobilizacji społeczeństwa w czasie wojny polsko-bolszewickiej²⁰, było zorganizowanie w połowie września tego roku wystawy plakatów politycznych, towarzyszącej otwarciu Teatru Wielkiego²¹. Znacznie większym zainteresowaniem cieszyła się wystawa plakatów o tej samej tematyce, otwarta w budynku kinoteatru Colosseum 10 października tego samego roku. Z katalogu towarzyszącego wystawie wynika, że znalazło się na niej łącznie 45 prac: projekty ręcznie malowane bądź drukowane w technikach litografii i linorytu, m.in. Edmunda Bartłomiejczyka, Władysława Jarockiego, Felicjana Szczęsnego Kowarskiego czy Władysława Skoczylasa²². Obszerną i barwną – jak na niego

¹⁶ A.S., *Wystawa prac dekoracyjnych p. Kietlicz-Rayskiego*, „Głos Lubelski” 1919, nr 183, s. 2.

¹⁷ Swoją wnikliwą analizę i dogłębną krytykę recenzji A.S. z „Głosu Lubelskiego” Ziółkowski opublikował w aż czterech odcinkach: ...r., ...i, *Krytyka a wystawa*, „Ziemia Lubelska” 1919, nr 317, 321, 322, 324.

¹⁸ Jadwiga była siostrą malarza Jana Wałacha, którego Konarzewski poznał podczas studiów w Krakowie, a potem współpracował z nim w Istebnej. Więcej o Ludwiku Konarzewskim zob. Ł. Konarzewski, *Ludwik Konarzewski senior*, „Ziemia Śląska” 1989, t. 2, s. 47–107.

¹⁹ J. Kot, *Z powodu wystawy prac p. Konarzewskiego*, „Ziemia Lubelska” 1920, nr 266, s. 2.

²⁰ *Teatr żołnierski w Lublinie*, „Głos Lubelski” 1920, nr 248, s. 3. Lubelski oddział Komitetu działał w ramach Referatu Propagandy Wydziału II Sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego Lublin.

²¹ Sato., *Otwarcie Teatru Wielkiego*, „Głos Lubelski” 1920, nr 253, s. 3; *Wystawa plakatów antybolszewickich*, „Głos Lubelski” 1920, nr 253, s. 3.

²² *Katalog wystawy plakatów antybolszewickich*, Referat Propagandy Wydziału II Sztabu D.O.G. Lublin, 10 X – 10 XI 1920 r., Lublin [1920], za: I.J. Kamiński, *Życie artystyczne w Lublinie...*, s. 134–135.

przystało – recenzję przygotował Wiktor Ziółkowski na łamach „Ziemi Lubelskiej”²³. Z dużym poczuciem humoru opisywał plakaty Bartłomiejczyka, który przedstawił „płat walący się i podparty kilkoma kołkami [...] atakowany przez jakieś rujnujące o wychudłych łbach bestie” oraz żołnierzy w polskich mundurach, którzy „porzuciwszy karabiny, siłą swych mięśni starają się powstrzymać ów napór złośliwej gromady”, czy Skoczylasa, z jego Józefem Piłsudskim „pojętym jako rycerzyk z bajki”, który „siedzi mocno na osiodłanym siwym rumaku, a ująwszy białą szabelkę w dłoń swoją, z impetem wojskowym zwracającym się ku bolszewikowi w czerwonym kaftanie i z nożem zbójcekim za pasem”²⁴.

W latach 1921–1922 w krótkich odstępach czasu zorganizowano w Lublinie aż trzy znaczące wystawy. „Wystawa Sztuki i Starożytności” pokazana w salach Muzeum Lubelskiego między 21 kwietnia a 12 czerwca 1921 r. celowo nazwą nawiązywała do ekspozycji zaprezentowanej staraniem Hieronima Łopacińskiego w 1901 r. Skład sekcji artystycznej komitetu organizacyjnego został zdominowany przez architektów, z Karolem Iwanickim, Bohdanem Kelles-Krauzem, Ignacym Kędzierskim i Jerzym Siennickim na czele²⁵. Z wykazu zamieszczonego w katalogu wynika, że na wystawie znalazło się 430 eksponatów. Oprócz m.in. wyrobów rzemiosła artystycznego, dokumentów czy pamiątek powstańczych pokazano malarstwo – polskie i obce – datowane na okres od połowy XVII do połowy XIX stulecia. Eksponaty pozyskane na potrzeby wystawy z kilku instytucji (m.in. z Magistratu i katedry) oraz od prywatnych właścicieli stały się jednocześnie przeglądem stanu zachowania lubelskich zbiorów sztuki²⁶. Podobny charakter miała kolejna z tego cyklu „Wystawa malarstwa polskiego XIX wieku”, przygotowana przez zespół w zbliżonym składzie, otwarta od 6 stycznia do 28 lutego 1922 r., także w gościnnych salach Muzeum. Tym razem jednak komisja kwalifikująca obrazy na wystawę została zasilona przez grono lubelskich plastyków, których zabrakło przy poprzedniej ekspozycji. Byli to m.in. Witold Boguski, Karol Westfal i Krystyn Henryk Wiercieński²⁷. W ilustrowanym katalogu wystawy, obok wykazu dzieł – ponad 90 prac 69 autorów – znalazły się noty biograficzne wybranych artystów, w gronie których zabrakło jednak nazwisk i dzieł lublinian²⁸. Do obejrzenia ekspozycji zachęcał F. Borysowski na łamach „Ziemi Lubelskiej”, poprzez prezentację „wybitnych pol-

²³ ...r...i, *Uwagi o wystawie plakatów antybolszewickich*, „Ziemia Lubelska” 1920, nr 450, s. 2; *idem*, *Uwagi o wystawie plakatów antybolszewickich (dokończenie)*, „Ziemia Lubelska” 1920, nr 452, s. 3.

²⁴ *Ibidem*. Więcej o samej ekspozycji i kontrowersjach związanych z udziałem Ziółkowskiego w jej organizacji zob. I.J. Kamiński, *Życie artystyczne w Lublinie...*, s. 134–140.

²⁵ *Katalog Wystawy Sztuki i Starożytności w Lublinie*, Lublin 1921.

²⁶ Zob. I.J. Kamiński, *Życie artystyczne w Lublinie...*, s. 241. Dość kosztowne przedsięwzięcie wsparły finansowo władze na szczeblu miejskim, wojewódzkim i krajowym; zob. *Echa Wystawy Sztuki i Starożytności w Lublinie*, „Głos Lubelski” 1921, nr 325, s. 4.

²⁷ *Z komitetu wystawy sztuki*, „Ziemia Lubelska” 1921, nr 364, s. 3.

²⁸ *Katalog wystawy malarstwa polskiego XIX w. w Lublinie*, Lublin 1922. Katalog zawierał *Dodatek* dokumentujący spis portretów, które eksponowano na otwartej na początku marca „Wystawie portretów i miniatur”. Pokazano na wystawie prace znanego na salonach europejskich Władysława Czachórskiego, który urodził się wprawdzie w Lublinie, ale wykształcenie artystyczne zdobywał w Warszawie, Dreźnie i Monachium, gdzie osiadł na stałe w 1879 r.; zob. W. Jaroszyński, *Władysław Czachórskiego żywot i sprawy*, Lublin 2004.

skich malarzy”²⁹, krótką historię polskiego malarstwa w zarysie³⁰ i wreszcie udzielając „podstawowych wskazówek” zwiedzającym, jak oglądać obraz malarski³¹. Krytycznie ekspozycję ocenił Józef Rakowski, który jako jeden z członków komisji kwalifikującej obrazy wyrażał w ten sposób swoje własne żale wobec jej organizatorów³². Ostatnią, trzecią z cyklu prezentacją była „Wystawa portretów i miniatur”, korzystająca częściowo z eksponatów poprzedniej, prezentowana przez około dwa tygodnie od 5 marca. Mimo że miała mniejszy rezonans i skalę w porównaniu z dwiema poprzednimi wystawami, warto zwrócić uwagę na obecność na niej lubelskich malarzy: K.H. Wiercieńskiego, autora kilku portretów przedstawicieli miejscowej inteligencji, oraz K. Kietlicz-Rayskiego, który pokazał swój autoportret.

Szeroko komentowano, nie tylko w lokalnej prasie, wystawę architektoniczną, zorganizowaną od 8 do 24 kwietnia 1923 r. w salach Uniwersytetu Lubelskiego przez prężny zespół architektów, w większości związanych z administracją wojewódzką i miejską, którzy dali się poznać przy okazji organizacji wystaw z poprzednich dwóch lat. Byli to m.in. Karol Iwanicki, Jerzy Siennicki i Bohdan Kelles-Krauze³³. Ekspozycję ponad 680 prac podzielono na część „retrospektywną” z fotografiami i zabytkami z całego województwa oraz „bieżącą”, ze współczesnymi projektami architektów. Recenzenci chwalili wyraźną korelację między obiema częściami wystawy, wrażliwość projektantów na wzorce przeszłości z jednoczesnym zrozumieniem aktualnych potrzeb architektury³⁴. Wystawę uzupełniały kilimy i ceramika warszawska z lubelskiego Przemysłu Ludowego, akwarele i rysunki Kietlicz-Rayskiego, akwarele Ignacego Kędzierskiego oraz autolitografie Leona Wyczółkowskiego z teki *Lublin*³⁵.

Uniwersytet Lubelski gościł także następną dużą ekspozycję, pod auspicjami tego samego komitetu organizacyjnego, co podkreślano w prasie – 14. okręzną wystawę krakowskiego Związku Artystów Plastyków, otwartą dla zwiedzających 9 marca 1924 r.³⁶ Ekspozycja blisko 200 prac 44 artystów, w tym: Włodzimierza Tetmajera, Vlastimila Hoffmana, Jerzego Kossaka, Wincentego Wodzinowskiego, Leonarda Stroynowskiego czy Aleksandra Laszenki, którego obrazy o tematyce orientalnej zwracały szczególną uwagę publiczności, cieszyła się ogromnym, jak na warunki lubelskie, zainteresowaniem, podsycanym przez liczne wypowiedzi prasowe, głównie o walorach reklamowych³⁷.

²⁹ F. Borysowski, *Malarstwo i malarze polscy*, „Ziemia Lubelska” 1922, nr 15, s. 4.

³⁰ F.B., *Malarstwo i malarze polscy (ciąg dalszy)*, „Ziemia Lubelska” 1922, nr 21, s. 3.

³¹ *Idem*, *Podstawowe wskazówki dla zwiedzających „Wystawę malarską”*, „Ziemia Lubelska” 1922, nr 35, s. 3.

³² J. Rakowski, *Z wystawy obrazów w Lublinie*, „Życie Artystyczne” 1922, z. 1, s. 7. Krytyk czynił zarzuty wobec doboru dzieł i sposobu ich eksponowania. Podobny ton krytyczny, choć nie tak ostry, pojawił się w recenzji na łamach „Lucifera”: J.S., *Lublin. Wystawa malarstwa polskiego XIX wieku*, „Lucifer” 1922, nr 2–4, s. 34.

³³ Por. *Katalog wystawy architektonicznej w Lublinie, kwiecień 1923*, Lublin 1923.

³⁴ J. Siennicki, *Pierwsza wystawa architektoniczna w Lublinie*, „Głos Lubelski” 1923, nr 40, s. 5–6; Z *Lublina*, „Architekt” 1924, z. 3, s. 28–30; T. Bocheński, *Pierwsza lubelska Wystawa Architektoniczna*, „Ziemia Lubelska” 1923, nr 95, s. 4; H.S., *Wystawa architektoniczna*, „Głos Lubelski” 1923, nr 97, s. 5.

³⁵ *Kronika. Z wystawy architektonicznej*, „Głos Lubelski” 1923, nr 105, s. 2.

³⁶ W.Z., *Otwarcie wystawy dzieł Krakowskiego Związku Artystów Plastyków w Lublinie*, „Głos Lubelski” 1924, nr 69, s. 3.

³⁷ W. Ziółkowski, *14-ta Wystawa Okrężna Krakowsk[iego] Związku Polskich Artystów Plastyków w Lublinie. Kilka szczegółów o „Związku”*, „Głos Lubelski” 1924, nr 73, s. 3–4.

Wystawie towarzyszyły prelekcje o sztuce Stanisława Jasińskiego i Ludwika Stasiaka³⁸. W większości negatywnie wystawę ocenili lubelscy plastycy, wytykając niewspółmierny rozgłos nadany tej ekspozycji w stosunku do niskiej jakości artystycznej prezentowanych na niej obrazów³⁹.

Ważnym wydarzeniem artystycznym w mieście była otwarta 27 kwietnia 1924 r. w salach Uniwersytetu Lubelskiego 1. Okrężna Wystawa Grafików Polskich, przygotowana przez Związek Polskich Artystów Grafików, a w Lublinie zorganizowana staraniem komitetu, w skład którego weszli członkowie niedawno powołanego Koła Artystów Plastyków⁴⁰. Lokalnym akcentem tego wydarzenia była równoczesna prezentacja monotypii Konstantego Kietlicz-Rayskiego, uhonorowanego w tym celu oddzielnym pomieszczeniem ekspozycyjnym. Wystawę anonsował na łamach „Nowej Ziemi Lubelskiej” Wiktor Ziółkowski – w trzech odcinkach⁴¹, a w „Głosie Lubelskim” Z. Rokowski – w oryginalnym, wysoce moralizatorskim tonie, dedykując ją wszystkim, „którzy miast wdzięcznej a dostojnej Pani czcicie w sztuce kukły, przystrojone w fabryczne banalne gałganki”⁴². Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności⁴³ i została opatrzona obszerną recenzją Jerzego Siennickiego, podkreślającego jej wysoki poziom artystyczny⁴⁴.

Jedną z kluczowych wystaw dla środowiska lubelskich plastyków była prezentacja ich twórczości w sali warszawskiej Zachęty od 31 października do 27 listopada 1924 r. Wzięli w niej udział m.in.: Boguski, Kelles-Krauze, Śliwiński, Westfal i Wiercieński. Życzliwie lublinian ocenił na łamach stołecznego „Kurier” ceniony malarz i krytyk Władysław Wankie⁴⁵, w lokalnej prasie ledwie zauważono ich warszawski występ⁴⁶. Dlatego po przeniesieniu prac z Warszawy do Lublina plastycy sami zadbali o krytykę. Poszerzona o kilka nazwisk wystawa została otwarta w miejscowej filii Zachęty 31 grudnia tego samego roku, co odnotowano w *Kronice artystycznej* „Tygodnika Ilustrowanego” wraz z krótką pochlebną charakterystyką wybranych prac⁴⁷. Obszerniejsze omówienie w „Przeglądzie Lubelsko-Kresowym” przedstawił – na wyraźne zamówienie

³⁸ 14-ta Wystawa Okrężna Krakowsk[iego] Związku Polskich Artystów Plastyków w Lublinie, „Głos Lubelski” 1924, nr 75, s. 5.

³⁹ Kaef., *O wystawę Związku Artystów Plastyków krakowskich w Lublinie*, „Nowa Ziemia Lubelska” 1924, nr 82, s. 3–4; *O wystawę Związku Artystów Plastyków krakowskich w Lublinie*, „Nowa Ziemia Lubelska” 1924, nr 84, s. 3; B. Kelles-Krauze, *Kramik sztuki*, „Głos Lubelski” 1924, nr 88, s. 3.

⁴⁰ *Kronika*, „Głos Lubelski” 1924, nr 109, s. 6; por. rozdział *Sztuki plastyczne. Instytucje – twórcy – dzieła*.

⁴¹ „Nowa Ziemia Lubelska” 1924, nr 92, s. 2; „Nowa Ziemia Lubelska” 1924, nr 100, s. 3; „Nowa Ziemia Lubelska” 1924, nr 101, s. 4.

⁴² Z. Rokowski, *Przed otwarciem I-jej Wystawy Okrężnej Grafiki Polskiej w Lublinie*, „Głos Lubelski” 1924, nr 112, s. 3. Dokończenie tej zapowiedzi w: „Głos Lubelski” 1924, nr 114, s. 4.

⁴³ *Kronika*, „Głos Lubelski” 1924, nr 128, s. 3.

⁴⁴ J. Siennicki, *Pierwsza Wystawa Grafiki Polskiej w Lublinie. Kilka uwag krytycznych*, „Głos Lubelski” 1924, nr 123, s. 3; „Głos Lubelski” 1924, nr 125, s. 5.

⁴⁵ W. Wankie, *Ze sztuki*, „Kurier Warszawski” 1924, nr 328, s. 14–15.

⁴⁶ *Zbiorowa wystawa artystów malarzy lubelskich w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie*, „Głos Lubelski” 1924, nr 317, s. 5.

⁴⁷ *Kronika artystyczna. Wystawa artystów plastyków w Lublinie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 6, s. 115.

wystawiających artystów, o czym poinformował zaraz na wstępie swojej recenzji – krytyk i historyk sztuki, także malarz, Wacław Husarski⁴⁸. Trudno powiedzieć, jak dalece efekty zadowolily środowisko lubelskie, do zleconego zadania bowiem Husarski podszedł rzetelnie, analizując zaprezentowane dzieła w sposób zrównoważony zarówno w ocenach pozytywnych, jak i krytycznych.

Nieco wcześniej, 23 grudnia 1924 r. na Uniwersytecie Lubelskim pokazano rzeźby Deca oraz obrazy Barwickiego, Dylewskiego, Michała Hołyńskiego i Jana Wilczyńskiego. Dochód z wystawy miał być przeznaczony na budowę Domu Żołnierza⁴⁹, a jej wnikliwą krytykę przeprowadził Dec, jeden z uczestników ekspozycji⁵⁰.

Po dłuższej przerwie w siedzibie lubelskiej Zachęty członkowie Towarzystwa Artystycznego pokazali znaczną liczbę prac w grudniu 1926 r. w ramach Wystawy Gwiazdkowej. Pogląd na niektóre z wystawionych dzieł dają przychylnie artystom recenzje Klementyny Gajewskiej⁵¹ i Stanisława Dulewicz⁵². Z kolei w grudniu 1930 r. Towarzystwo otworzyło w salach muzeum wystawę prac swoich członków „na rzecz walki z gruźlicą”, na której dominowały obrazy plastyków starszego pokolenia: Barwickiego, Dylewskiego i Wiercieńskiego⁵³.

Na początku lat trzydziestych XX w., pomimo kryzysu ekonomicznego, który nie ominął także Lublina, ruch wystawienniczy w mieście był stosunkowo intensywny⁵⁴. Jako najciekawszą należy odnotować wystawę grupy „Ryt” (1931), zrecenzowaną na łamach „Głosu Lubelskiego” przez Witolda Boguskiego⁵⁵, skrytykowaną przez Wiktora Ziółkowskiego ekspozycję krakowskiego Salonu Obrazów (1931)⁵⁶ oraz cieszącą się ogromnym zainteresowaniem publiczności „Ruchomą Wystawę Sztuki” (1932), prezentującą m.in. prace członków „Rytmu”, „Rytu”, „Bractwa św. Łukasza” i „Ładu”⁵⁷. Były to najczęściej ekspozycje zamiejscowe, pokazywane w różnych lokalach, do czasu oddania do użytku Domu Pracy Kulturalnej miasto nie miało bowiem stałej sali wystawowej.

W 1938 r. odnotowano dwie warte uwagi wystawy sztuki: Wystawę Fotografiki Polskiej, zorganizowaną z dużym rozmachem w salach gimnazjum przy ul. Narutowicza 12

⁴⁸ W. Husarski, *Lubelscy artyści plastycy i ich wystawa*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy” 1925, nr 3, s. 2–7.

⁴⁹ W., *Calkowity dochód na „Dom Żołnierza”. Z wystawy obrazów i rzeźb na Uniwersytecie Lubelskim*, „Nowa Ziemia Lubelska” 1924, nr 351, s. 4.

⁵⁰ F. Dec, *Wystawa obrazów i rzeźb na Uniwersytecie Lubelskim*, „Express Lubelski”, 6 I 1925, s. 4.

⁵¹ *Wystawa gwiazdkowa*, „Głos Lubelski” 1926, nr 347, s. 4; „Głos Lubelski” 1926, nr 348, s. 4.

⁵² *Z wystawy gwiazdkowej w Zachęcie*, „Ziemia Lubelska” 1926, nr 318, s. 4; *Wystawa gwiazdkowa w Zachęcie*, „Ziemia Lubelska” 1926, nr 322, s. 2. Prasa lubelska dość lakonicznie odnotowała jeszcze jedną wystawę gwiazdkową w 1929 r., otwartą przez Towarzystwo Artystyczne w salach Komitetu Obywatelskiego: S.D., *Gwiazdkowa wystawa obrazów w Lublinie*, „Głos Lubelski” 1929, nr 348, s. 5.

⁵³ Plebiscytowa formuła ekspozycji (wybór najlepszych prac w drodze głosowania publiczności) spotkała się z ostrą krytyką redakcji „Sztuk Pięknych”: *Kronika artystyczna*, „Sztuki Piękne” 1931, t. 7, nr 3, s. 104.

⁵⁴ Kamiński pisze o przeszło dwudziestu wystawach, jakie odbyły się w latach 1930–1933, z których większość stanowiły pokazy szkolne lub amatorskie; *idem*, *Lubelskie życie artystyczne...*, s. 19.

⁵⁵ W.B., *Wystawa Rytu w Lublinie*, „Głos Lubelski” 1931, nr 122, s. 5.

⁵⁶ J. Kot, *Tragedia sztuki polskiej*, „Ziemia Lubelska” 1931, nr 67, s. 3.

⁵⁷ *Ruchoma Wystawa Sztuki. Recenzja zbiorowa pod redakcją Józefa Czechowicza*, „Kurier Lubelski” 1932, nr 98, s. 3; *Kronika. Wielki sukces Ruchomej Wystawy Sztuki w Lublinie*, „Kurier Lubelski” 1932, nr 101, s. 3.

przez powstałe zaledwie rok wcześniej Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne (lutymarzec)⁵⁸, oraz znacznie skromniejszą ekspozycję malarzy z grupy „Krağ” w siedzibie Wolnej Szkoły Malarstwa i Rysunku przy ul. Chopina 11 (październik)⁵⁹.

Dwie najważniejsze ekspozycje prac plastyków lubelskich – Salony Sztuki – odbyły się w 1936 i 1939 r. Celem obydwu było możliwie jak najpełniejsze zaprezentowanie dokonań artystycznych miejscowego środowiska, zarówno twórców uznanych, jak i debiutantów⁶⁰. Organizacją Salonów zajęło się Towarzystwo Propagandy Sztuki, co wzbudziło protesty Związku Artystów Plastyków, oficjalnie także współorganizatora Salonu 1936⁶¹. Uczestnikiem ostatniej przed wybuchem II wojny światowej ważnej w Lublinie wystawy – Salonu 1939⁶² – został poświęcony dwutygodniowy dodatek kulturalno-społeczny „Głosu Lubelskiego” – „Kultura i Życie”. Oprócz not biograficznych wybranych twórców i wykazu prac, znalazły się w nim pojedyncze reprodukcje obrazów⁶³, a także recenzje⁶⁴.

Dzięki prężnej działalności miejscowego środowiska artystycznego wystawy sztuki w międzywojennym Lublinie odbywały się dość regularnie. Zrzeszone lub niezrzeszone grupy miłośników sztuki i historii podejmowały trud organizacji takich przedsięwzięć, tym większy, iż miasto właściwie dopiero w przededniu wybuchu II wojny światowej zyskało nowy obiekt, w którym znalazły się sale wystawiennicze z prawdziwego zdarzenia: Dom Pracy Kulturalnej. Mieszczący się w nim inauguracyjny dla obiektu Salon Sztuki 1939 r. stał się jednocześnie ekspozycją zamykającą działalność wystawienniczą w Lublinie w II Rzeczypospolitej.

Najaktywniej w zakresie organizacji wystaw działali członkowie kolejno powoływanych towarzystw: Salonu Artystycznego, Towarzystwa Artystycznego, Związku Artystów Plastyków „Krağ” skupionych wokół absolwentów i pedagogów Wolnej Szkoły Malarstwa i Rysunku Miłosiewej, Komisji Plastycznej Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej, szybko przekształconej w Towarzystwo Propagandy Sztuki, i wreszcie najmłodszej formacji: powołanego w 1936 r. Związku Artystów Plastyków. Reaktywowany po II wojnie światowej ZAP kontynuował działalność wystawienniczą, od 1956 r. także w ścisłej współpracy z Biurem Wystaw Artystycznych, które przejęło sale wystawowe w dawnym Domu Pracy Kulturalnej przy ul. Narutowicza.

W omawianym okresie, oprócz Lublina, regularną, choć nieczęstą działalnością wystawienniczą w zakresie sztuki mógł pochwalić się Chełm. Miasto, rzecz jasna, nie

⁵⁸ *Wystawa Fotografiki Polskiej*, (katalog wystawy), luty–marzec 1938, Lublin 1938.

⁵⁹ Więcej o obydwu wystawach zob. I.J. Kamiński, *Życie artystyczne Lublina w ostatnich latach II Rzeczypospolitej. Precedensy związkowe i towarzyskie* [w:] *Artyści lubelscy i ich galerie*, red. L. Lameński, Lublin 2004, s. 20–25.

⁶⁰ *Salon Lubelski 1936. Katalog*, Lublin 1936.

⁶¹ *Echa „Salonu Lubelskiego”. Protest „Związku Artystów Plastyków”*, „Głos Lubelski” 1936, nr 313, s. 7. O organizacji Salonu krytycznie wypowiedział się także Waclaw Gralewski: *W lubelskim barwistanie. Salon malarzy lubelskich 1936*, „Dodatek niedzielny do »Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego« z 8 XI 1936 r.”, [nr 311], s. 3.

⁶² *Salon Lubelski 1939* (katalog wystawy), czerwiec–lipiec, Lublin 1939.

⁶³ *Salon 1939*, „Kultura i Życie”. Dwutygodniowy dodatek kulturalno-społeczny „Głosu Lubelskiego” 1939, nr 12–13 (17–18), s. 8.

⁶⁴ (m), *Salon Lubelski 1939*, „Głos Lubelski” 1939, nr 14(19), s. 4.

miało wówczas sali ekspozycyjnej, a wystawy organizowano na chełmskich plebaniach i w budynku Gimnazjum im. S. Czarnieckiego. Jedną z pierwszych, wartych odnotowania, była ciesząca się dużym zainteresowaniem zwiedzających wystawa akwareli Stanisława Błońskiego, przedstawiających głównie widoki zabytków architektonicznych, urządzona na przełomie kwietnia i maja 1925 r. w sali gimnazjum⁶⁵. Oprócz wystaw malarzy warszawskich lub krakowskich prezentowano dorobek miejscowych artystów, w których twórczości dominował realizm i elementy koloryzmu. Byli to: Witold Olpiński, Zenon Waśniewski i Władysław Ukleja. Olpiński⁶⁶, absolwent krakowskiej ASP, mieszkający w Chełmie w latach 1926–1935, nauczał rysunku w Gimnazjum im. Czarnieckiego. Waśniewski, twórca wszechstronny o różnorodnych zainteresowaniach, uczył rysunku w Seminarium Nauczycielskim Męskim⁶⁷. Najmłodszy z nich, Ukleja, podobnie jak Olpiński ukończył krakowską akademię, z Chełmem był związany do 1945 r., potem przeprowadził się do Gliwic⁶⁸. Twórczość Uklei i Olpińskiego chełmianie mogli podziwiać m.in. w kwietniu 1929 r. w sali parafialnej na Górcie. Waśniewski swoje prace pokazał z kolei w czerwcu 1928 r. w Seminarium Nauczycielskim Męskim i w listopadzie 1935 r. na wystawie zorganizowanej przez Komitet Wykonawczy Tygodnia Szkoły Powszechnej w Chełmie⁶⁹.

W Zamościu życie kulturalno-oświatowe było skoncentrowane wokół Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego. Bardzo prężnie działało także Koło Miłośników Książki⁷⁰, skupiające przedstawicieli różnych profesji, m.in. artystę malarza Edwarda Kopcińskiego, najważniejszego bodaj twórcę aktywnego w Zamościu w tym czasie, nauczyciela rysunku w zamojskich gimnazjach⁷¹. Z inicjatywy Koła w 1926 r. zaprezentowano

⁶⁵ „Zwierciadło” 1925, nr 16–17, s. 6. O tej i innych wystawach chełmskich w okresie międzywojennym por. P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007 (rozdział VII: *Życie kulturalne w Chełmie*).

⁶⁶ Witold Olpiński (1897–1969) po ukończeniu studiów w krakowskiej ASP pod kierunkiem Stanisława Dębickiego i Stanisława Kamockiego aż do przejścia na emeryturę w 1953 r. uczył rysunku w szkołach średnich: początkowo w Lubartowie, potem w Chełmie, a od 1935 r. w Lublinie; <http://koneser.krakow.pl/biografie/463-witold-olpinski-olpinski>, dostęp 8 I 2018 r.

⁶⁷ Zenon Waśniewski (1891–1945) studiował architekturę na Politechnice Lwowskiej, był malarzem, grafikiem, a także poetą. W okresie międzywojennym, od 1933 r., wraz z Kazimierzem Andrzejem Jaworskim wydawał w Chełmie czasopismo literacko-artystyczne „Kamena”. Jego uczniem był m.in. Kajetan Sosnowski, jeden z najciekawszych artystów neoawangardowych, twórca Galerii 72 w Chełmie. Por. K. Mart, *Szkic o życiu i twórczości Zenona Waśniewskiego i Władysława Uklei. Chełmskie epizody w okresie dwudziestolecia międzywojennego* [w:] *Artyści lubelscy i ich galerie...*, s. 67–93.

⁶⁸ Władysław Ukleja (1900–1978) studiował malarstwo w latach 1922–1928 pod kierunkiem Władysława Jarockiego, a następnie Ignacego Pięnkowskiego. Zob. więcej: K. Mart, *Szkic o życiu i twórczości...*, s. 69–72; *Nie ma samotności. Władysław Ukleja, Wanda Pocię Uklejowa, malarstwo, grafika ze zbiorów prywatnych, Muzeum Chełmskie i Muzeum w Gliwicach* (katalog wystawy), oprac. K. Mart, Chełm 2004.

⁶⁹ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym...*

⁷⁰ A. Jawor, *Kultura w mieście idealnym. Kultura – Zamość – uczestnictwo w kulturze*, Warszawa 2009, s. 94–96.

⁷¹ Edward Kopciński (1880–1938) studiował w krakowskiej ASP pod kierunkiem Teodora Axentowicza i Józefa Mehoffera. Od 1916 r. mieszkał w Zamościu, gdzie czynnie zaangażował się w animację życia kulturalno-artystycznego miasta. Zob. więcej: [A. Kędziora], *Kopciński Edward (1880–1938), malarz, profesor gimnazjów zamojskich*, [hasło w:] *zamosciopedia*, <http://www.zamosciopedia.pl/index.php/koa-kop/item/2615-kopciński-edward-1880-1938-malarz-profesor-gimnazjow-zamojskich>, dostęp 9 I 2018 r. Andrzej Kędziora, regionalista, wieloletni

w Zamościu wystawę współczesnej grafiki polskiej, z pracami m.in. Leona Wyczółkowskiego, Józefa Pankiewicza, Władysława Skoczylasa i Jerzego Hulewicza⁷². Ważnym wydarzeniem okazała się wizyta grafika Tadeusza Cieśliewskiego syna (1895–1944) w marcu 1927 r., który wykonał autorską bibliofilską „Tekę Zamojską” z siedmioma drzeworytami przedstawiającymi widoki miasta⁷³, a wystawę jego prac graficznych, zorganizowaną przez miejscowy oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zamościanie mieli okazję oglądać w 1930 r.⁷⁴ Spośród artystów okresowo aktywnych twórczo w Zamościu – oprócz E. Kopcińskiego – warto wymienić związanych z miejscowymi gimnazjami Pawła Gajewskiego i Rudolfa Lesieckiego⁷⁵. W Zamościu także przez wiele lat mieszkała wraz z mężem Zofia z Chylińskich Leśmianowa, malarka wykształcona w warszawskiej Klasie Rysunkowej Gersona, ale przede wszystkim w Paryżu, w Académie Julian oraz pod kierunkiem Pierre’a Bonnard, co zadecydowało o symbolistycznym wyrazie jej obrazów, zdradzających wpływy nabistów⁷⁶.

W okresie międzywojennym, poza Lublinem, życie artystyczne w regionie rozwijało się w stopniu mocno ograniczonym. Główną troską była odbudowa szkolnictwa i oświaty w miastach zaniedbanych i wyniszczonych rządami zaborców i działaniami I wojny światowej. Wysiłkiem wąskiego grona entuzjastów organizowano nieliczne wystawy sztuki, a okresowo zamieszkujący w regionie artyści najczęściej związani byli zawodowo z nauczaniem rysunku w miejscowych gimnazjach. Przede wszystkim w Chełmie, ale także w Zamościu powstawały jednak i działały instytucje kultury, takie jak muzea, biblioteki i teatry. Z braku sal ekspozycyjnych wystawy sztuki odbywały się w Chełmie w salach szkolnych i parafialnych, w Zamościu w ratuszu lub pałacu Zamoyskich.

dyrektor zamojskiego Archiwum Państwowego, twórca Zamościopedii, jest autorem wielu książek o Zamościu, w tym *Encyklopedii miasta Zamościa*, Chełm 2000 (wyd. 2, Zamość 2012) i *Encyklopedii ludzi Zamościa*, Zamość 2007.

⁷² [A. Kędziora], *Malarstwo polskie i obce w Zamościu – wystawy*, [hasło w:] zamosciopedia, <http://www.zamosciopedia.pl/index.php/ma-md/item/6025-malarstwo-polskie-i-obce-w-zamosciu-wystawy>, dostęp 9 I 2018 r.

⁷³ E. Gnyp, *Krótkie kalendarium wydarzeń kulturalnych w Zamościu 1918–1939*, Zamość 2018, mps nln.

⁷⁴ T. Cieśliewski (syn), *Malarz w Zamościu*, „Ziemia” 1930, nr 11–12, s. 226–228.

⁷⁵ Wystawa prac Gajewskiego i Kopcińskiego, która odbyła się w jednej z sal pałacu Zamoyskich w marcu 1919 r., była pierwszą i jedną z nielicznych ekspozycji twórczości miejscowych artystów. Zob. [A. Kędziora], *Malarstwo i grafika 1900–1944*, [hasło w:] zamosciopedia, <http://www.zamosciopedia.pl/index.php/ma-md/item/3996-malarstwo-i-grafika-1900-1944>, dostęp 9 I 2018 r.

⁷⁶ P. Łopuszański, *W poszukiwaniu zapomnianego życia Zofii Leśmianowej*, „Podkowiński Magazyn Kulturalny” 2005 (zima–wiosna), nr 45, <http://www.podkowiaskimagazyn.pl/nr45/lesmianowa.htm>, dostęp 10 I 2017 r. O burzliwym życiu obojga twórców traktuje monografia P. Łopuszańskiego, *Zofia i Bolesław Leśmianowie*, Kraków 2005.